NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, piątek 18 sierpnia 1922. Nr. 221.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 930 —, kwart. 2790 — M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050·— „ 315·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150·— „ 3450·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1600·— „ 4800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk. Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Po zerwaniu konferencyi londyńskiej.

Leafield. PAT. Na ostatniem posiedzeniu konferencyi porozumiano się jedynie co do tego punktu, że rata niemiecka płatna dnia 15 bm. w sumie 2 milionów funtów szterlingów ma być wpłacona w ciągu najbliższych 4-rech tygodni.

Leafield. PAT. Polradio. Podczas gdy prezydent Poincare przed swym wyjazdem z Londynu powstrzymał się od wypowiadania swojej opinii co do nieosiągnięcia porozumienia przez konferencyę sprzymierzonych, inni delegaci zapewnili o swem przeświadczeniu, iż Ententa musi przetrwać. Thounis oświadczył: „Jestem pewien, że spotkamy się znowu. Nie mogę sobie wyobrazić nietylko zerwania ale choćby tylko zaostrzenia stosunków pomiędzy Anglią a Francyą. Ententa ma doniosłe znaczenie dla pokoju świata. Cała prasa angielska podziela ten pogląd premiera Belgii i w licznych artykułach daje temu dobitny wyraz.

Wrażenie w Berlinie.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że wiadomość o zerwaniu konferencyi wywołało bardzo wielkie zaniepokojenie w niemieckich kołach bankowych i handlowych.

Wiedeń. PAT. Donoszą z Berlina, że rząd niemiecki nie otrzymał dotąd od mocarstw koalicyjnych odpowiedzi na prośbę o redukcyę miesięcznych spłat wyrównawczych na sumę pół miliona f. szt. W dniu dzisiejszym rząd wysłał do angielskiego i francuskiego urzędu wyrównawczego sumę pół miliona f. szterlingów.

Berlin. PAT. Dziś w urzędzie kanclerza Rzeszy odbyła się narada w sprawie odszkodowań i zapłaty rat.

Eilwese. PAT. Radio. Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad sytuacyą wytworzoną wskutek niepowodzenia konferencyi londyńskiej oraz nad konsekwencyami płynącemi stąd dla wewnętrznych stosunków Niemiec. Obrady będą prowadzone nadal w dniach następnych. Przedstawiciele Związków robotniczych rozpoczęli również obrady nad temi sprawami i mają przedłożyć rządowi nowe propozycye w sprawie płac zarobkowych. Związki zawodowe chcą zaproponować zarządzenia przeciwko drożyźnie.

Berlin. (AW) Koła miarodajne obawiają się, że po rozbiciu konferencyi londyńskiej, która dopomogła Francyi do odzyskania wolności działania, Poincare przeprowadzi na własną rękę wszystkie oddawna zamierzone środki przymusowe przeciw Niemcom.

Powrót Poincare'go do Paryża.

Paryż. PAT. Poincare i członkowie delegacyi francuskiej przybyli tu wieczorem, powitani owacyjnie na dworcu.

Paryż. PAT. Jak słychać, marszałek Foch i generał Govd udali się dziś do Rambouillet, aby być do dyspozycyi rady ministrów.

Posiedzenie francuskiej Rady ministrów.

Paryż. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów w Rambouillet, pod przewodnictwem Milleranda, zdał prezydent ministrów Poincare szczegółowo sprawę z rokowań londyńskich, jakoteż wyłuszczył motywy, które uniemożliwiły porozumienie się. Rada ministrów aprobowała jednogłośnie stanowisko Poincarego. Popołudniu odbyło się ponowne posiedzenie rady ministrów, na którem dyskutowano szczegółowo nad rozmaitemi ewentualnościami, któreby mogły wyniknąć z rozstrzygnięć komisyi reparacyjnej. Po skończonem posiedzeniu członkowie gabinetu odjechali z powrotem do Paryża.

Paryż. PAT. W czasie posiedzenia Rady ministrów w Rambouillet oświadczył minister spraw wewnętrznych dziennikarzom, że o zwołaniu Izb niema mowy.

Prasa paryska ostrzega przed zerwaniem ententy.

Paryż. (AW) „Neue Freie Presse" w swojej korespondencyi z Paryża cytuje znamienny głos dziennika „Oeuvre", będący ostrzeżeniem przed rozłamem francusko-angielskim. Dziennik ten pisze: Byłoby zbrodnią dopuścić do ewentualnego rozbicia się francusko-angielskiego przymierza. Poincare i Lloyd George nie mieli żadnego prawa rozwiązywać na własną rękę tego rodzaju pytania, które może zadecydować o losie Ententy. Gdyby doszło rzeczywiście do rozbicia, sprowadziłoby to finansowy chaos w Europie i zagroziłoby nie tylko interesom Francyi i Anglii ale także i Europy.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn. (A. W.) Fiasko konferencyi londyńskiej wywołało cały szereg artykułów w prasie angielskiej, omawiającej przypuszczalny bieg wypadków po jej rozbiciu. „Daily Chronicle" pisze: Według artykułu 233 traktatu wersalskiego mogła komisya reparacyjna w każdej chwili udzielić Niemcom moratoryum. Konferencyę londyńską wywołała tylko różnica zdań między Francyą a innemi państwami w tej kwestyi. Konferencya miała doprowadzić do jednogłośnego rozstrzygnięcia, wobec jednak nieustępliwego stanowiska Poincarego porozumienia nie osiągnięto. Jeżeliby — pisze dalej wspomniany dziennik — Francya weszła na drogę militarnej akcyi przeciwko Niemcom, to jest bardzo możliwe, że traktat wersalski byłby wówczas zagrożony.

Anglia projektuje ogólną konfer. w sprawie długów.

Londyn. (AW) Lloyd George oświadczył delegatom francuskim i włoskim, że sir Robert Herne podajmie w Waszyngtonie próbę konsolidacyi angielskich długów w Ameryce. Po jego powrocie zwoła Anglia ogólną konferencyę dla przedyskutowania długów wojennych, w której prawdopodobnie weźmie udział Ameryka. Konferencya odbędzie się przypuszczalnie w listopadzie.

Decyzya w ręku komisyi reparacyjnej.

Paryż. (AW) Jak donoszą, komisya reparacyjna prawdopodobnie dzisiaj rozstrzygnie sprawę moratorium niemieckiego. Poincare polecił francuskiemu delegatowi Budoin, by oświadczył się przeciw udzieleniu moratoryum.

Niemcy płacą ratę sierpniową.

Eilwese. PAT. Radio. Rząd Rzeszy w nocie do aliantów z dnia 15 bm. komunikuje o dokonaniu wpłaty pół miliona funtów szterlingów, czyli dziesięciu milionów marek w złocie, jako ratę za sierpień. Jednocześnie rząd podkreśla niemożność uiszczenia żądanych dwóch milionów funtów szterlingów i wskazuje na katastrofalny spadek marki niemieckiej oraz podnosi zastrzeżenia przeciwko nowym obciążeniom. Od dnia 14-go lipca tj. od daty wniesienia memoryału w sprawie uregulowania spłat wyrównawczych marka niemiecka spadła z jednej setnej na jedną dwusetną wartości przedwojennej.

Przed zjazdem przedstawicieli państw „małej ententy".

Praga. PAT. Konferencya ministrów państw małej ententy w Marienbadzie rozpocznie się z końcem tego tygodnia. Wedle pierwotnego planu, obrady miały dotyczyć stosunków między Czechosłowacyą a Jugosławią. Obecnie słychać, że także Rumunia weźmie udział w rokowaniach celem zawarcia układów handlowych.

Belgrad. PAT. Jak donosi „Politika", na maryenbadzkiej konferencyi, w której weźmie udział Masaryk, Benesz, Pasicz, Bratianu i Narutowicz omówione zostaną następujące sprawy: rozszerzenie traktatu handlowego jugosłowiańsko-czechosłowackiego, zamiana konwencyi wojskowej, zawartej ze względu na Węgry na traktat sojuszniczy, oparty na szerszych podstawach, ostateczne uregulowanie podziału między państwa sukcesyjne materyału kolejowego b. monarchii austro-węgierskiej, stanowisko małej ententy w sprawie przyjęcia Węgier do Ligi Narodów, sprawa udziału małej ententy w Radzie Najwyższej i w konferencyi ambasadorów, a wreszcie stosunek małej ententy do Polski.

Groźne finale.

Kraków, 17 sierpnia.

(tr.) Finał konferencyi londyńskiej, jakkolwiek był do przewidzenia w ostatnich jej dniach, w istocie jednak rzeczy stanowi niepokojącą niespodziankę, wstrząsającą do głębi całym światem politycznym. Przywykliśmy wprawdzie do owego codziennego niemal zjawiska, że przed każdą konferencyą koalicyjną gromadziły się ciężkie, ołowiane chmury na firmamencie politycznym, ale równocześnie bywaliśmy znowu z reguły świadkami wyładowywania się na owych konferencyach niebezpiecznego napięcia politycznego, które ludy Europy utrzymuje po dziś dzień w dreszczach silnej niepewności i dławiącego niepokoju. Od burzliwych, pełnych zgrzytów preludyów do łagodnego, częstokroć ckliwego finale przywykło już ucho Europejczyka przysłuchującego się owym koncertom dyplomatycznym. Uwertura londyńska natomiast odbiegła daleko i gwałtownie od dotychczasowego szablonu. Zarządzenia represyjne wobec Niemiec, któremi Poincare poprzedził konferencyę londyńską, były uderzeniem tak gwałtownem, że z góry przygotowały Europę, iż tym razem bust polityczny rozegrany w Londynie będzie niezwykły zarówno w swym przebiegu jak i efekcie.

I oto stoimy obecnie wobec konfliktu w łonie koalicyi tak jawnego i zaostrzonego, jak nigdy przedtem. Jeśli różnice w poglądach Francyi i Anglii na kwestyę wschodnią, sylezyjską, rosyjską dawały się usuwać lub odroczyć łataną najczęściej zgodą, to w kwestyi odszkodowań niemieckich sprzeczności tak dojrzały, że mimo wysiłków Belgii i Włoch nie umiano w Londynie znaleźć żadnego parawanu za którym można by je było ukryć. Obaj zarówno Lloyd George, jak i Poincare pragnęli kwestyę odszkodowań, a raczej stosunku koalicyi do Niemiec wyprowadzić raz z błędnego koła sprzeczności i postawić ją na jakiejś jednolitej podstawie. Lecz obaj w rozbieżnych zdążali kierunkach, przeciwne zalecali metody z skrajnie sprzecznych wychodząc założeń.

W Londynie bowiem na tle walki o odszkodowania niemieckie, które stanowią tylko zewnętrzną stronę problemu, starły się dwa kierunki nurtujące koalicyę. Skrajnie reprezentują owe kierunki z jednej strony Francya, a z drugiej Anglia. Jeśli Francya rozważa zagadnienie niemieckie w Europie z punktu widzenia raczej politycznego, to Anglia patrzy na nie przez pryzmat procesu gospodarczego. Zrozumiemy różnicę w owem postawieniu problemu wówczas, gdy zanalizujemy stanowisko obu kontrahentów wobec przesilenia gospodarczego w Niemczech. Lloyd George akceptuje motyw niemiecki o niemożności dotrzymania przez Niemcy zobowiązań wynikłych z traktatu wersalskiego z powodu zniszczenia gospodarczego i spadku waluty niemieckiej, podczas gdy Poincare wraz z Millerandem uważają, że rząd niemiecki celowo wywołuje spadek marki niemieckiej, a w najlepszym razie spekuluje na spadku waluty niemieckiej, by w ten sposób uchylić się od wykonania zobowiązań. Jeśli więc Lloyd George traktuje, jak to ktoś słusznie zauważył, Niemcy jako solidnego kupca, który znalazł się w opresyi i któremu wierzyciel musi pospieszyć z pomocą, gdyż gotów runąć wraz z nim, to Poincare rzuca pod adresem Niemiec ciężkie oskarżenie, obwiniając je o oszukańcze bankructwo, przed którem wierzyciel bronić się musi wszelkimi stojącymi mu do dyspozycyi środkami. Nie trudna więc w rezultacie konkluzya, że Anglia zaniepokojona wobec spadku marki o los swego rynku zbytu i eksportu, który nie mógłby dotrzymać w przyszłości pola eksportowi niemieckiemu, pragnie utrzymać równowagę względnie swoją przewagę gospodarczą i zbliżyć koalicyę do Niemiec. O to zbliżenie koalicyi do Niemiec nie walczy Anglia bynajmniej z wielkiej dla nich miłości, ale rozumie, że tylko w atmosferze tego zbliżenia zrodzić się mogą koncesye, które w pierwszym rzędzie ją wzbogacą. Poincare natomiast rzucając w świat koncepcyę Niemiec — oszukańczego bankruta zdradza przedewszystkiem głęboki niepokój, jaki trawi Francyę z powodu obawy przed odwetem niemieckim. Trudno bowiem uwierzyć, by Niemcy doszły już do tej granicy, w której obłuda przechodzi w szaleństwo, trudno uwierzyć, by rząd niemiecki sam prowadził republikę niemiecką na dno przepaści, na zgubę, od której nikt już Niemiec nie zdoła ocalić. Stąd więc źródło tych dyametralnie sprzecznych postulatów francuskich i angielskich w Londynie, w tem świetle łatwo już zrozumieć, w jaki sposób dojść mogło do tego, że dwaj sprzymierzeńcy wysuwają tak biegunowo różne hasła jak francuskie: ustanowienia granicy celnej na wschód od Renu przeciw angielskiemu: zniesienie okupacyi wojskowej w Nadrenii. Powyższy kontrast uplastycznia całą przepaść, jaka dzieli obóz sprzymierzeńców, przepaść. która jeszcze głębiej rozwarła się na konferencyi londyńskiej.

W takich warunkach zachodzi obawa, że konferencya londyńska stanowić może początek końca koalicyi, zachodzi obawa, że konferencya londyńska zrodzić może w efekcie koncepcye nowych przymierzy w Europie, stworzyć ognisko nowych gwałtownych wstrząśnień, które pod swoimi gruzami ukryły tyle plodów cywilizacyi i kultury ludzkiej.

Finale konferencyi londyńskiej — to znak pytania, trawiący tem większą gorączką niepewności i niepokoju, ileże dla całej Europy środkowej i wschodniej finale owo stać się może zaczątkiem niebezpiecznego kataklizmu.

Przygotowania do dzisiejszych narad nad sprawą Galicyi wsch.

Projekt rządowy o samorządzie dla Galicyi wschodniej. — Rząd nie wniesie projektu o odroczenie wyborów. — Narady w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M.) Dzień dzisiejszy minął na przygotowaniach do jutrzejszego posiedzenia komisyi spraw zagranicznych i konstytucyjnej w sprawie omówienia projektu autonomii dla Galicyi wschodniej.

O godz. 10-tej rano przyjął premier Nowak min. spraw zagr. Narutowicza, min. spraw wewn. Kamieńskiego i delegata przy Lidze Nar. Aszkenazego, z którymi odbył dłuższą konferencyę w sprawie opracowanego projektu ustawy o samorządzie dla Galicyi wschodniej.

Opracowany projekt, zaakceptowany przez Radę ministrów, przedstawi premier Nowak jutro na wspólnem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych i konstytucyjnej jako projekt rządowy.

W związku z tem przyjęci zostali premier Nowak i min. Narutowicz na audyencyi u Naczelnika Państwa.

Wedle ustalonego przedpołudniem planu miało się jutro odbyć o godz. 11-ej wspólne posiedzenie komisyi spraw zagranicznych i konstytucyjnej, na którem premier miał przedstawić projekt rządowy o autonomii dla Galicyi wschodniej. Po zakończeniu tego posiedzenia miało się odbyć oddzielne posiedzenie komisyi konstytucyjnej, na którem miał być przedstawiony projekt rządowy o odroczeniu terminu wyborów do 20 listopada, a więc o 15 dni później od uchwały sejmowej. Jako motywy tej propozycyi rząd miał przedstawić konieczność załatwienia sprawy Galicyi wschodniej.

Jak słychać, stronnictwa, które głosowały przeciw rządowi premiera Nowaka, zamierzają oponować przeciw odroczeniu terminu wyborów, a to rzekomo z pobudek zasadniczych, ponieważ ich zdaniem, komisya nie może zmienić uchwały sejmowej. Opozycya ma się natomiast domagać przeniesienia tej sprawy do Sejmu, przyczem ma się domagać zwołania Sejmu, powołując się na artykuł 6 regulaminu sejmowego, na mocy którego posiedzenie Sejmu może być w dni powszednie zwołane przez prezydyum Sejmu.

W godzinach wieczornych na wniosek marszałka odbyła się w jego gabinecie narada, na której byli obecni: premier Nowak, min. Narutowicz, oraz przedstawiciele niektórych klubów, obecni w Sejmie, a więc: p. Dąbski (PSL.), Woźnicki (Wyzwolenie), Głąbiński, Dubanowicz, Czerniewski, Herz i Rosset. Narady ogłoszono za poufne. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, na naradach tych premier Nowak przedstawił wytyczne projektu rządowego w sprawie samorządu dla Galicyi wschodniej. Nad projektem tym wywiązała się dłuższa dyskusya, w czasie której wszyscy obecni przedstawiciele klubów kolejno wypowiedzieli się za tem, aby wybory do Sejmu odbyły się w ściśle określonym przez Sejm terminie, a więc 5 listopada i aby dekret o rozpisaniu wyborów ogłoszony został w oznaczonym przez Sejm terminie 18 bm.

Przedstawiciele rządu nie zgłosili sprzeciwu i uchwalono, że jutro przedpołudniem odbędzie się wspólne posiedzenie komisyi: spraw zagranicznych i konstytucyjnej dla omówienia projektu samorządu dla Galicyi wschodniej, który przedstawiony zostanie Sejmowi na pierwszem posiedzeniu sesyi jesiennej, a więc 12 września.

Na życzenie prem. Nowaka postanowiono zwołać jutro powtórne narady u marszałka, a to po posiedzeniu komisyi zagranicznej i konstytucyjnej. Przedmiotem obrad ma być sprawa zwołania Sejmu zgodnie z jutrzejszą uchwałą komisyi.

Wobec powyższego, zapowiadane na jutro oddzielne posiedzenie komisyi konstytucyjnej dla omówienia sprawy odroczenia wyborów nie dojdzie do skutku.

Zaostrzanie się stosunków łotewsko-sowieckich

Ryga. (A. W.) Zaostrzenie stosunków łotewsko sowieckich wywołało poważne zaniepokojenie opinii publicznej. Już od tygodnia poselstwo sowieckie w Rydze wysyłało noty do rządu łotewskiego z powodu różnych uszkodzeń emblematów poselstwa przez niewiadomych sprawców. Stracenie przez rząd łotewski niejakiego Upmana, oskarżonego o zabójstwo policyantów łotewskich, wywołało ostry konflikt, ponieważ Upman znajdował się w spisie osób, mających być wydanymi Rosyi. Poseł sowiecki w Rydze Jurenjew natychmiast po powieszeniu Upmana wygotował ostrą notę do rządu łotewskiego, w której czyni go odpowiedzialnym za następstwa i zerwał układy repatryacyjne. Wiadomość o manifestacyi komunistów łotewskich w Moskwie przed gmachem poselstwa łotewskiego oraz o ekscesach, jakich się podczas demonstracyi dopuszczano, bez interwencyi milicyi, jak i również wiadomość, że poselstwo nie otrzymało z tego powodu żadnej satysfakcyi, wywarły w Rydze silne wrażenie.

Sytuacya gospodarcza Anglii.

Leafield. PAT. Odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego celem wysłuchania sprawozdania Komisyi dla spraw bezrobocia. Ustalono, że Komisya rozszerzy swoją działalność. niosąc pomoc między innymi również w zakresie bezrobocia w handlu. Z powodu rozbicia się narad londyńskich widoki co do bezrobocia w Anglii pogorszyły się. Z tego samego powodu waluty obce na londyńskim rynku walutowym wahały się dzisiaj znacznie i przybrały charakter nerwowy.

Strejk rolny w Niemczech.

Berlin. (AW) Biuro Wolffa donosi, że w okręgu Kassel, Hofgeismar, Eschwege, Wiezenhausen, Homberg, Melsungen, Wolfhagen, Rothenburg, Hirschberg, Fietzlar i okolicy wolnego miasta Waldeck, wybuchł dzisiaj ogólny strajk robotników rolnych. Związki rolnicze uchwaliły podjęcie zaradczych kroków, we środę odbyła się pierwsza konferencya z delegatami robotników.

Zadania małego kongresu syońskiego.

I.

Kraków, 17 sierpnia.

Uwagi ogólne:

Na innem miejscu dzisiejszego numeru znajdą czytelnicy nasi oficyalny porządek dzienny dorocznej konferencyi syońskiej czyli tak zw. „Małego Kongresu", który ma rozpocząć swe obrady 25 bm. w Karlsbadzie.

Konferencya doroczna zwoływaną jest w myśl statutu organizacyjnego w latach niekongresowych. Znaczny census wyborczy, na którym opiera się skład Małego Kongresu — 10,000 członków organizacyi wybiera jednego delegata, podczas gdy na Kongres już 2000 — sprawia, że Mały Kongres zgromadzić może poza 25 członkami Komitetu akcyjnego, 13 członkami naczelnej Egzekutywy, dwoma członkami Departamentu finansowego i gospodarczego (Dr. Halpern i Bertold Feiwel), zastępcą Dyrektoryum Banku Kolonialnego i Funduszu Narodowego — tylko około 100 delegatów, uwzględniając obecną siłę liczebną organizacyi, liczącej blisko milion członków: Zastępcy (25) członków Komitetu Akcyjnego, o ile nie są delegatami mogą w obradach brać udział tylko jako goście. Obrady Małego Kongresu nie są jawne, a zatem nikt więcej poza wyżej wymienionemi osobami niema do nich dostępu.

Okoliczności te sprawiają, że Mały Kongres pozbawiony jest wszelkiego momentu dekoracyjnego i manifestacyjnego, albowiem celem jego jest spokojna rozważna praca, nie licząca się względami na galeryę, prasę, szeroką publiczność i inne czynniki.

Do kompetencyi Małego Kongresu należy w myśl § 42 stat. org. „narada i uchwała nad budżetem, jakoteż wysłuchanie sprawozdania egzekutywy".

Wynika stąd, że Mały Kongres może powziąć uchwały konkretne tylko w ramach uchwał kongresu, nie może zaś żadnej z tych uchwał obalać, a tem mniej nie może zmieniać składu egzekutywy. Moment personalny, moment wyborów, który na kongresach skłębia i niepokojem, gorączką napełnia atmosferę, utrudniając zrównoważoną dyskusyę, jest wyeliminowany z obrad Małego Kongresu. Kwestya votum ufności dla egzekutywy może mieć tylko o tyle znaczenie, że może ewentualnie przyspieszyć zwołanie nadzwyczajnego Kongresu, w żadnym jednak razie Egzekutywa nie może złożyć mandatów swoich do rąk Małego Kongresu.

Na szczęście tym razem sprawa ta będzie bezprzedmiotową, choćby nawet pojawić się miała krytyka działalności tego lub owego członka egzekutywy. Chwila bowiem, w jakiej Mały Kongres rozpoczyna swe obrady stawia egzekutywę w roli zwycięzcy, w szczególności o ile chodzi o dział pracy politycznej na terenie międzynarodowym.

Obrady Małego Kongresu będą ze wszech miar rozstrzygające dla dalszej pracy, albowiem problemy, jakie rozstrzygnąć ma Kongres wykraczają daleko poza załatwienie normalnego bilansu pracy. Nie przypadek, że obrady schodzą się z 25. leciem I. Kongresu w Bazylei, który historycy kiedyś zaliczą do epokowych chwil zwrotnych naszych dziejów, ale meritum spraw, będących na porządku dziennym jest tak wielkie, że bez przesady należy stwierdzić, iż nigdy jeszcze konferencya żydowska nie dźwigała na sobie takiego brzemienia odpowiedzialności, jak obecny Mały Kongres.

Z tych względów zamierzamy poświęcić mu szereg artykułów, aby uwagę czytelników naszych skupić około jego obrad, problemów i zadań, a w konsekwencyi podnieść w żydostwie resonas dla uchwał Małego Kongresu, albowiem od ich realizacyi zależeć będzie, na którą stronę przechyli się nasze obecne hamletowskie: być albo nie być!

Sprawy polityczne.

Sprawozdanie Egzekutywy z tej dziedziny rozpada się na dwa działy wzajemnie się uzupełniające: sprawy polityczne pozapalestyńskie, tj. akcye, które miały na celu zatwierdzenie mandatu i polityka wewnętrzno-palestyńska czyli stosunek do Arabów i do rządu palestyńskiego. Za cały kompleks tych spraw odpowiedzialni są pp. Weizman, Sokołow i Żabotyński, za dział drugi ponadto także pp. Usyszkin i Eder.

Nie ulega kwestyi, że Mały Kongres zatwierdzi działalność egzekutywy i przyjmie do wiadomości mandat w jego ratyfikowanem brzmieniu, choć nie zabraknie malkontentów, zwłaszcza, że Mały Kongres rozpatrzy i tekst projektowanej konstytucyi dla Palestyny, zawierającej ze stanowiska szybkiej kolonizacyi niejedną trudność, zwłaszcza odnośnie do składu przyszłej Rady ustawodawczej i komisyi imigracyjnej. Wiadomo, że już na konferencyi londyńskiej w lipcu 1920 nie brakło głosów, które w niezadowoleniu swem z mandatu (ówczesny tekst był nieco korzystniejszy od dzisiejszego) — posuwały się bardzo daleko, tak daleko, że wysuwały nawet myśl odrzucenia mandatu.

Nie trudno jednak będzie wykazać egzekutywie, że w grze sił realnych osiągnięto maximum tego, co w tej chwili można było osiągnąć, zwłaszcza jeśli się zważy, że od czasu ostatniego Kongresu egzekutywa musiała usunąć przeszkody stawiane ze strony Ameryki, Francyi, Włoch, Watykanu, Arabów, Izby lordów, części prasy angielskiej, części Izby Gmin, a nawet części samego żydostwa (rabini reformowani w Ameryce, Agudath Izrael).

Wiadomo, że moc obowiązująca mandatu mimo ratyfikacyi zawieszona jest do chwili uzgodnienia pewnych sprzecznych interesów włosko-francuskich szczególnie odnośnie do mandatu syryjskiego. Ponieważ sesya pełnej Ligi Narodów, mająca zebrać się wkrótce, prawdopodobnie 30 bm., ma jeszcze formalnie przyjąć ratyfikacyę przez Ligę Narodów do wiadomości, przeto pozostało jeszcze drobne zadanie uzupełniające: tj. uzgodnienie spornych punktów włosko-francuskich. Nie wiadomo dotąd, czy to nastąpi wkrótce. Egzekutywa, która naturalnie nie ma na tę sprawę bezpośredniego wpływu, poinformuje Mały Kongres o stanie sprawy.

Nie ulega dalej wątpliwości, że Kongres arabsko-palestyński, który ma rozpocząć swe obrady 20. bm. starać się będzie sprawę formalno-prawnie tak skonstruować, aby mandat poddać ponownej rozwadze Plenum Ligi Narodów, naturalnie bezskutecznie, skoro właśnie formalno prawne względy stoją temu na przeszkodzie, a sprawa jest definitywnie załatwiona.

Dyskusya zatem nad mandatem, jako ostatecznie ustalonym nie powinna na Małym Kongresie toczyć się nad tem, jakim mandat mógł być, ile raczej nad tem, jakie zeń wynikają prawa i obowiązki dla organizacyi syońskiej, skoro mamy do czynienia nie z projektem lecz z faktem dokonanym.

Z tych samych powodów główny nacisk powinien być położony na dyskusyę nad deklaracyą Churchilla i projektem konstytucyi, aby w tej dziedzinie, jako dopiero projektowanej spowodować o ile możności zmiany a szczególnie w dziedzinie regulacyi imigracyi, która łatwo może być na szwank narażona przy projektowanym składzie Rady ustawodawczej. Jeśli uda się egzekutywie złagodzić niektóre punkty projektu konstytucyi, to jej pracę polityczną będzie można uważać ze wszech miar za owocną. W przeciwnym razie skazani będziemy na pracę powolną, przeciskającą się przez cieśniny uchwał Rady,

---

DAWID FRISZMAN.

Pierwsze naruszenie soboty.

2 Ciąg dalszy.

Kiedy go zaś prowadzono z pola do sieni przed przybytkiem zgromadzenia, nie przestał ani na chwilę się dziwić. Po co też prowadzą go do przybytku zgromadzenia, kiedy on ma iść do żony i dzieci, które nań czekają? — W kącie wewnętrznego podwórza widział dwie krowy ciche, przywiązane do rogów ołtarza i czekające na kapłana, który miał przyjść i przynieść je w ofierze na ołtarzu i pokropić ich krwią rogi ołtarza siedm razy. Krowy stały bez troski. Kilka promieni słonecznych uczepiło się ich rogów i pokryły je świecącem złotem. Krowy ryczały z uciechy. Wówczas ruchliwe światło zatrzymało się także na głowie Goga i igrało na jego włosach.

Mgła leżała nad przybytkiem zgromadzenia, kiedy ludzie przyszli z pola z Gogiem, synem Bachera, a w namiocie, przy wstępie do sieni przybytku, siedzieli młodzi strażnicy i chłopcy—pisarze, którym bardzo to było nie na rękę, że zakłócono ich spokój. Zaczęli tedy ociężale i leniwie się wypytywać: — „Jak się nazywasz?" Gog odpowiedział na pytanie. — „Czem się trudnisz?" Odpowiedział. — „Z jakiego pokolenia?" Tego w tej chwili Gog nie pamiętał, po dłuższym jednak wysiłku przypomniał sobie i cicho odrzekł: „Pokolenie Zebulun" — przytem zaś bardzo się dziwił: po co oni chcą wiedzieć to wszystko? — Ale za chwilę znów zwrócili się do niego z zapytaniem: „Coś zrobił, że cię ujęto?" — Na to pytanie już nie odpowiedział, tylko ludzie, co go przychwycili na zbieraniu drew, odpowiedzieli za niego. Strażnicy popatrzyli się zdziwieni jeden na drugiego, kiedy usłyszeli, o jaką rozchodzi się drobnostkę, i pokiwali głowami, bo nie widzieli w jego uczynku przestępstwa. Przecież dopiero kilka dni, może miesiąc temu, i oni albo bracia ich i ojcowie, to samo czynili i nie policzono im tego za grzech. Złajali tedy ludzi, że ujęli człowieka niewinnego i niepokoją bez powodu straż, Gogowi zaś kazali wrócić do domu. Gog poszedł. Ale jeszcze nie opuścił placu przed przybytkiem, kiedy go zawrócono. Strażnicy się namyślili. Jednemu z nich zaczęły się nasuwać wątpliwości. Kto wie? Może mimo to nie można tak sobie wypuszczać na wolność człowieka, przychwyconego na gorącym uczynku. Może lepiej będzie zaczekać i zostawić go tymczasem pod strażą, aż przyjdzie arcykapłan lub jego zastępca i zarządzi, co z nim uczynić. Przecież nie ogłoszono jeszcze, jaka kara ma spotkać człowieka, zbierającego drwa w sobotę.

I wzięto Goga pod straż, on zaś był zmęczony i nie wiedział, czego chcą od niego. Siedział i czekał i zdrzemnął się.

* *

O północy go nagle zbudzono. Pochodnie, wetknięte w szpary ścian, oświetlały komnatę przedsionka przybytku zgromadzenia. Na kobiercach, rozpostartych na ziemi, siedzieli wokoło ludzie, wszyscy poważni i zachmurzeni — wielki strach padł nagle na Goga. W samym środku widział arcykapłana, ubranego w bogaty ornat, a miał on oczy bardzo szerokie i ciemne i tylko patrzył swemi przenikliwemi oczami, nic zaś nie mówił.

Zaczęło się śledztwo.

I jeszcze raz „Jak się nazywasz?" „Czem się trudnisz" — ale tym razem cały drżał, kiedy mu pytania stawiano.

A kiedy go zapytano: dlaczego dopuścił się tego występnego czynu, by zbierać drwa w sobotę na polu, nie wiedział, co odpowiedzieć, i tylko oczy zwracał na wszystkie strony — jakby szukał pomocy. Nie wiedział biedak, czego chcą od niego i dlaczego człowiek nie ma wyjść na pole, by zbierać drwa i dlaczego dopuścił się przestępstwa jeżeli czynił to w sobotę. Nie znał jeszcze soboty wcale. Przez chwilę był oszołomiony. — Ależ! — chciał odpowiedzieć, lecz nagle urwał i umilkł.

Potem nabrał odwagi. I jakby do siebie samego, zaczął cichym, ledwie dosłyszalnym głosem mówić: — żona chora. Czworo dzieci mam, z tego dwoje chorych. Jedenaście dni, jak zachorowali. Nie mam w domu niczego. Sąsiedzi mówią: suchoty. Całą noc siedziałem przy ich łożu. Widziałem usta rozpalone i oczy rozgorączkowane i ogień, co im kości spala. Myślałem, że wnet się spalą. A sąsiedzi powiadają: dać im trochę ciepłej wody i hyzopu, ugotowanego w wodzie. Hyzopu narbierałem ze ściany skalnej, ale drzewa do zapalenia na ognisku nie było. Cieślą jestem, ale drzewa nie miałem. Wyszedłem więc w pola, aby zabrać drzewo i przynieść żonie i dzieciom. Ale ludzie nie dali mi zbierać...

Tu dopiero sędzia się rozgniewał na niego: — Jeżeli w domu choroba, trzeba zawołać kapłana...

Ciąg dalszy nastąpi.

...wodawczej, wzgl. Komisyi imigracyjnej. ...oliczność zaś, że ostateczne słowo w razie ...rzeczności zdań posiadać będzie Rząd Centralny, łagodzi wprawdzie sytuację, lecz z drugiej strony wikła sytuację arabsko-żydowską. Dr. I. Schwarzbart.

Porządek dzienny Małego Kongresu

Londyn. (Tel. wł.). Obrady Małego Kongresu rozpoczną się dnia 25 sierpnia i trwać będą do 1 września. Porządek dzienny konferencyi jest następujący.

Piątek, 25 sierpnia:

1) Otwarcie, 2) Wybory prezydyum. 3) Polityczne sprawozdanie Egzekutywy, 4) Dyskusye nad sprawozdaniem, 5) Wybór komisyi mandatowej.

Niedziela, 27 sierpnia:

6) Sprawozdanie komisyi mandatowej, 7) Zadania Organizacyi Syońskiej w przyszłości jako „Jewish Agency", 8) Dyskusya.

Poniedziałek, 28 sierpnia.

9) Ciąg dalszy dyskusyi.

Wtorek, 29 sierpnia.

10) Budżet na rok 5683, 11) Dyskusya.

Środa, 30 sierpnia.

12 Plan finansowy dla syońskich instytucyi finansowych, 13) Dyskusya.

Czwartek, 31 sierpnia.

14) Referat w sprawach organizacyjnych.

a) wprowadzenie „Szekla złotego".

b) stosunki wzajemne kierujących instancyi organizacyjnych.

c) regulamin kongresu i ordynacya wyborcza 15) Dyskusya.

Piątek, 1 września.

16) Głosowania nad rezolucyami, 17) zamknięcie konferencyi.

ECHA POLITYCZNE.

Konfer. komunistów w Moskwie.

Obrady konferencyi partyi komunistycznej w Moskwie, o których otwarciu donosiliśmy, trwały 2 dni.

Po referacie Sokolnikowa głos zabrali pp. Radek i Gopner, poczem powzięto następującą uchwałę:

„Konferencya partyi komunistycznej aprobuje linię polityczną komitetu cetralnego w dziedzinie kierunku polityki zagranicznej i wyraża zadowolenie z pozycyi delegacyi R. S. F. S. R. w Genui i w Hadze. W związku z wynikiem tych konferencyi, konferencya zwraca uwagę członków partyi komunistycznej na konieczność skoncentrowania wszystkich sił i całej energii na sprawach umocnienia gospodarstwa narodowego, zabezpieczenia pracujących wogóle, a robotników w szczególności i utrzymania na odpowiednim poziomie zdolności obronnej R. S. F. S. R.".

Następnie konferencya debatowała nad udziałem partyi w życiu związków zawodowych. Dalszym punktem obrad była kwestya udziału komunistów w organizacyach współdzielczych.

Wreszcie konferencya przeszła do spraw polityki wewnętrznej. Referat na temat „O odrodzeniu ideologii burżuazyjnej i celach partyi" wygłosił Zinowjew.

Ażeby scharakteryzować sytuację Zinowjew przytoczył trzy opinie o stanie rzeczy w Rosyi — mieńszewików, śmienowiechowców i rosyjskiego związku handlowo- przemysłowego w Paryżu.

Mieńszewicy w swoim organie „Socjalisticzeskij Wiestnik" piszą: „Dyktatura komunistyczna przy nowej polityce ekonomicznej tj. mówiąc poprostu przy umocnieniu ustroju burżuazyjno-kapitalistycznego jest takim nonsensem historycznym, takim wcielonym absurdem, która zarówno nie jest do zniesienia dla burżuazyi wszystkich kalibrów, jak i dla proletaryatu i szczerych komunistów".

Śmienowiechowcy w „Nakanunie" tak odpowiadają na to określenie sytuacyi: „Zupełnie jest niezrozumiałe ze strony przedstawicieli marksowskiego światopoglądu oburzenie z powodu istotnie istniejącej sprzeczności pomiędzy nową fazą bytu ekonomicznego Rosyi i zachowaniem dyktatury klasowej. W tem niema nic okropnego. Jest to zwykła droga rozwoju historycznego.. Ekonomika i polityka nigdy nie idą razem, zmiany form politycznych następują zawsze nieco później od rozwoju zjawisk gospodarczych. Sprzeczność istniejąca teraz w Rosyi jest rękojmią ewolucyi w kierunku nowego i lepszego" życia.

Wreszcie opinia trzecia — zamieszczona w miesięczniku Struwego „Ekonomiczeskija Zapiski" - organie wielkiego rosyjskiego handlu i przemysłu na emigracyi w Rosyi. Ochrzczony imieniem kapitalizmu państwowego ustrój ekonomiczny Rosyi sowieckiej oznacza dopuszczenie do udziału w produkcyi w pewnych granicach przez „państwo proletaryackie" podległego mu, na niego pracującego i pod jego kontrolą pozostającego kapitału prywatnego".

Oto trzy opinie o polityce rządu sowieckiego w związku z t. zw. Nepem tj. nową ekonomiczną polityką.

Zinowjew aprobuje opinię p. Struwego, uważając że takie jest właśnie stanowisko rządu sowieckiego i taki jest pogląd partyi komunistycznej.

Quasi-marksiści z obozu mieńszewików — mówił p. Zinowjew — quasisocyaliści z obozu S-R-ów usiłują przedstawić naszą sytuację jako absurd, a na pociechę od naszych quasi-przyjaciół śmienowiechowców słyszą: „Poczekajcie, nadejdzie chwila i zobaczycie, że jesteście w wymarzonym obozie burżuazyi — demokracyi.

Wbrew oczekiwaniom wrogów komunizmu — mówił Zinowjew — nowa ekonomiczna polityka nie stała się kapitulacyą władzy sowieckiej. Rok tej polityki nie tylko nie rozbił R. K. P. (rosyjska partya komunistyczna), ale przeciwnie rozdrobnił jej wrogów.

Dalej Zinowjew mówił o rozłamach i tarciach wewnątrz — wśród kadetów, mieńszewików, S.-R-ów.

Mowca przyznał, że w związku z Nepem istnieje w łonie Rykapy (skrót nazwy partyi komunistycznej) rozdźwięk, ale zdaniem jego nie niebezpieczny, trzeba tylko uchwałę poprzedniej konferencyi, która brzmiała: odwrót w dziedzinie ekonomicznej zostaje wstrzymany" uzupełnić przez oświadczenie, że „ofenzywa w dziedzinie politycznej trwa".

Właściwie zmiana sytuacyi polega na tem, że przeciwnicy władzy sowieckiej usiłują w walce z nią wyzyskać wszelkie legalne możliwości.

Nad referatem Zinowjewa wywiązała się dłuższa dyskusya. Po rozpatrzeniu spraw organizacyjnych, powzięto uchwałę aprobującą działalność Kominterna (tj. komitetu III Międzynarodówki).

Obrady konferencyi zamknął Jarosławskij, wyrażając nadzieję, że następna konferencya obradować będzie pod bezpośrednim kierunkiem Włodzimierza Iljicza Lenina.

Skutki ograniczeń imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych.

W „New York Times" ukazał się interesujący wywiad z p. E. Gary, z jednym z najwybitniejszych przemysłowców amerykańskich przewodniczącym "United Steel Corporation of America".

„Nie ostatnim wskaźnikiem poprawy stosunków gospodarczych jest obecna sytuacya na rynku pracy. Już zaczynamy odczuwać brak robotnika, zwłaszcza niewykwalifikowanego. — Brak ten trwać będzie do czasu, gdy obecne ograniczenia imigracyjne pozostaną.

Z gospodarczego punktu widzenia można śmiało twierdzić, że nasze obecne prawa imigracyjne poszły zadaleko w stawianiu trudności napływowi ludności obcej.

Każdą przeszkodę winiśmy stawiać przybyszom, którzy nie mogą przyczynić się do wzrostu Ameryki i otrzymać słusznego wynagrodzenia za swą pracę, lecz tych, którzy chcą to uczynić, winniśmy tylko zachęcać do przybycia do Stanów.

Kobiety i mężczyźni, którzy umysłowo fizycznie i moralnie nadają się do przyjęcia do Stanów, nie powinni być odsyłani z powrotem dlatego, że liczba jest wyczerpana.

Ludzie ci ofiarowują Ameryce konkretne rzeczy: swe siły, swą lojalność. Ameryka ma dla nich w zamian ekonomiczną wolność i dobre warunki pracy. Korzyść jest zatem obopólna, stąd też wzajemne zapotrzebowanie.

Stosunki w Ameryce dają możność każdemu imigrantowi do wybicia się, do przejścia do wyższej klasy społecznej, aniżeli należał w chwili wylądowania.

Przez ten ciągły postęp wytwarza się jednak ciągła luka w warstwach pracy najniższej. Przemysł nie może się obejść bez ludzi, którzy mogą jedynie swe muskuły ofiarować. Tworzą oni integralną i wybitną część maszyny gospodarczej. Ameryka zawsze ich będzie potrzebowała, a jedynem ich źródłem są świeżi imigranci, którzy nie mieli jeszcze sposobności zająć miejsca wśród robotników ukwalifikowanych. Zamknąć drzwi znaczy wyrządzić Ameryce krzywdę. Przypuszczam jednak, że rząd Stanów Zjednoczonych zwróci na to niedługo uwagę. Już wiele pomocy finansowej dał on przemysłowi, nadchodzi kolej na imigracyę.

Wyraźnie zastrzegam się, że nie mówię tu o ciałach ustawodawczych, lecz o wykonawczych, które silnie ujęły władzę w swe ręce".

PRZEGLĄD PRASY:

Plagiat hasła biurokracyi carskiej.

Dusza pospólstwa rosyjskiego w oświetleniu Lwa Tołstoja. — Trójkąt upodobania. — „Bij Żydów i studentów". — „Wydanie poprawione" w Mławie. — Komentarze „Robotnika". — Biurokrata carski a urzędnik mławskiego magistratu.

Świetnie malował duszę chłopa rosyjskiego Lew Tołstoj. Członek rosyjskiego prostonarodja sam się usuwał zazwyczaj od działania promieni oświecających.

Chłop, przywykły do nahaja i niewiele różniącego się od pańszczyzny ustroju społecznego w carskiej monarchii, miał jedną tylko prośbę do swego „pana dziedzica", obywatela ziemskiego, który nieraz starał się wnieść kaganek oświaty do brudnej izby „wielikorosa".

— Panie najmiłościwszy! — błagał biedny i obdarty "muzyk" rosyjski, — lituj się nad nami, pozwól nam trwać w ciemnocie i nie wprowadzaj żadnych reform!..

Toteż ogromna większość społeczeństwa rosyjskiego, jaką stanowiły nieotarte o ząb kultury czarne masy chłopstwa i pospólstwa, zastosowały się do swego ciasnego światopoglądu i żyły w obrębie wąskiego trójkąta umysłowego, u którego szczytu widniał bałwochwalczo czczony tron dynastyi Romanowych i uosobione w nim zoologiczne przywiązanie do władzy; zaś u dwóch kątów przy podstawie gnieździły się dwa lansowane przez czarnosecinnych znawców rosyjskiego tłumu przewrotne i destrukcyjne pojęcia.

Kąt jeden: „Bij Żydów!"

Kąt drugi: „Bij studentów!"

Ciemiężone pospólstwo rosyjskie czuło na własnej skórze ekspansyę rządzącej energii swojej biurokracyi, obszarników i egoistycznych przedstawicieli wielkiego kapitału, toteż musiało otrzymać, jako ekwiwalent za doznawane razy, obszerny teren do wyładowania goryczy i rozmachu szerokiej natury Rosyanina.

Rzucono tedy na pożarcie zgłodniałej ciemnocie "mużyckiej" dwa pikantne kawałki: Żydów i akademików.

Powyższych słów parę pozwoliliśmy sobie napisać dla lepszego uplastycznienia smutnego epizodu przedwyborczego, jaki miał miejsce w Mławie.

Okazuje się bowiem, że bardziej lub mniej „grube ryby" domorosłej dynastyi endeków czas spędzony w stolicy nadnewskiej przy wszystkich kadencyach „Dumy" nie strawili — jak o tem głoszą złośliwi ich przeciwnicy polityczni — na bezmyślnem biciu pokłonów pierwszemu lepszemu "stupajce" lub na prezentowaniu warszawskiego kroju fraka podczas bankietów z winem szampańskim.

Politycy narodowo-demokratyczni wynieśli z Rosyi wiele pożytecznych dla siebie wskazówek moralnych o tem, jak należy działać niezawodnie na tłumy.

A przedewszystkiem wypielęgnowali w umy-

siach swoich plan genialny zastosowania na gruncie polskim kapitalnego hasła:

„Biej Żydow i studientow!“ Zajście w Mławie nie jest przecież pierwszym plonem przeszczepionej formułki rosyjskiej.

„Robotnik“ pisze o tem, co następuje:

„Gdyby kto miał jeszcze wątpliwości, w jakich warunkach będą się u nas odbywały ‚czyste i uczciwe“, wedle zapewnień ministrów naszych, wybory, ten niechaj żałuje, że nie był w niedzielę, dnia 13 sierpnia w mieście powiatowem Mławie! Tam przeżyłby chwile, którychby póki życia zapomnieć nie mógł.

Tow. Tadeusz Hołówko przemawiał w Mławie na wiecu!..

„Tow. Hołówko mówił o reformie rolnej. Przerywano mu. Wymyślano od Żydów. Domagano się, by o Żydach mówił.

Gdy skończył, miejscowi luminarze księgarz Siudak i trafikarz Wróbel zabrali głos, aby że tak powiemy mówić o Naczelniku Państwa i o Korfantym. Nastrój w czasie tych przemówień panował pogromowy. Studenci uniwersytetu bawiący w Mławie zgoła nie socyaliści, poruszeni nastrojem tłumu, ostrzegli tow. Hołówkę przed gotującym się na niego zamachem, otoczyli go kołem i namawiali, aby wiec opuścił.

Towarzysz nasz posłuchał ich rady i nie chcąc prowokować tłumu, ruszył w drogę. Zaledwie wszedł w aleję, prowadzącą do dworca (4 kilometry) — wysypał się za nim tłum mieszczan i łobuzów, pędząc za gromadką studentów, wśród których znajdował się Hołówko.

Tłum po chwili znalazł się koło tow. Hołówki. Z bocznej ulicy wychylił się sekretarz Magistratu Ossowski i zaczął nawoływać tłum, aby bili Żyda, socyalistę, bolszewika. „Do Palestyny! do Trockiego“ — wołano...“

„..Uciekł napotkany w drodze sierżant policyi.

Co widząc Ossowski, chwycił za cegłę i zaczął nią walić w tow. Hołówkę. Uderzył go w twarz cegłą i o mały włos oka nie wybił!

Tłum za jego przykładem rzucał w bezbronnego kamieniami...“

A dalej naczelny organ P. P. S. dodaje od siebie komentarz do całej tej sprawy:

„..Tow. Hołówko wrócił do Warszawy, a my, którzy wierzymy jeszcze, że Rzeczpospolita jest państwem opartem na prawie, zapytujemy, gdzie jest owa władza, co to w obliczu Sejmu zapewniała o czystości i powadze wyborów.

O wiecu w Mławie wiedziały władze. Gdzie był komendant policyi, który wiedząc doskonale o tem, co gotują Ossowscy, Siudaki i Wróble — ile że wróble nad achu o tem w Mławie świergotały — schował policyę i sam się nie pokazał, wydając bezbronnego towarzysza naszego w ręce szajki oprawców? Co to za Magistrat, którego sekretarz przewodzi tłumowi nieświadomych łobuzów, zachęca do mordu i pierwszy kamieniem w głowę godzi?...“

Biurokrata rosyjski stał za węgłem i krzyczał: „Bij!“

Urzędnik magistratu mławskiego był o wiele odważniejszy. Sam chwycił cegłę do ręki i walił. I chybił. Głowy mówcy socyalistycznemu nie potrzaskał, natomiast potłukł perfidną skorupę „praworządności endeckiej“ i zdradził tajemnicę prawicowego sztabu.

Teraz wiemy, że narodowa demokracya obok dawnego hasła „Bóg i ojczyzna“ wystawia jeszcze jedno:

„Bij Żydów i studentów!“

Wad.

KRONIKA.

Kraków, 17 sierpnia.

W dalszym ciągu brak pieczywa, wędlin i mięsa.

Jedną z głównych przyczyn szalonej drożyzny, jaka w ciągu kilku zaledwie dni dosięgła niesłychanych rozmiarów, jest mimo świetnych zbiorów brak chleba, który, jak wiadomo, jest zawsze regulatorem wszystkich cen. Aczkolwiek wymłóconego ziarna z nowych zbiorów jest poddostatkiem, młynarze w obecnej chwili nie przystąpili do mielenia, ponieważ właśnie teraz rozpoczęli generalne czyszczenie młynów, które potrwa naturalnie czas dłuższy. Jak się dowiadujemy, czyszczenie młynów odbywać się musi corocznie. W tym roku województwo krakowskie zarządziło czyszczenie młynów na miesiąc maj i czerwiec. Niestety panowie młynarze z niewiadomych powodów odroczyli wykonanie zarządzenia i przystąpili do czyszczenia młynów teraz z trzymiesięcznem opóźnieniem. Widocznie działa tu porozumienie wspólne między piekarzami a młynarzami. Przed władzami otwiera się wdzięczne pole do wyświetlenia tej tak zagadkowej sprawy, której skutki fatalnie się odbiły na stanie wzrostu obecnej drożyzny.

Również wczoraj brak było w dalszym ciągu wędlin, a mięso wołowe sprzedawali rzeźnicy po dowolnie przez nich dyktowanych cenach.

Komisya cennikowa, która zbierze się w piątek, powinna zająć się nietylko uregulowaniem cen wędlin, ale także wszystkich artykułów spożywczych.

— Uroczyste zakończenie kursów w obozach letnich przysposobienia rezerw DOK. V. w Roztoce, stacya kol. Bytro. Dnia 18 sierpnia br. odbędzie się w obozach letnich przysposobienia rezerw DOK. Nr. V w Roztoce — uroczyste zakończenie pierwszych kursów. Rodziców chłopców, przebywających w obozach, pp. dyrektorów szkół profesorów i wszystkich zainteresowanych prosi DOK. o łaskawy współudział.

— Pomoc dla młodzieży akademickiej. W dalszym ciągu składek na cele Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie, nadesłano na ręce wojewody krakowskiego dra Gałeckiego następujące kwoty z Tarnowa: Towarzystwo muzyczne z koncertu staraniem st. komisarza p. Szporka 100.000 mk, kinoteatr „Marzenie“ 30.000, kinoteatr „Apollo“ 25.000, koncert amatorów w cukierni Skolimowskiego 25.000, komitet wystawy obrazów 15.000, pracownicy drukarni p. Pisza 1.480 mk, drobne składki 2300 mk. Razem 200.000 mk. Oprócz darów w naturze wartości około 3½ milionów z dotychczas zebranemi składkami razem w gotówce 10,874.182 mk 50 fen.

— Jednolite instrukcye służbowe na kolejach. Z kół kolejowych dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości będą na polskich kolejach obowiązywały jednolite instrukcye służbowe. Wybitne siły fachowe naszego kolejnictwa obradowały w ostatnich dniach nad ustaleniem tekstu tej instrukcyi. Między innemi wejdzie w życie instrukcya kasowa, instrukcya wykonawcza dla ekspedycyj towarowych i przepisy o postępowaniu z przesyłkami brakującemi i bezdowodowemi. Z dniem 1-go sierpnia br. weszły w życie przepisy o pociągach dalekobieżnych i o przewozie przesyłek drobnych w wagonach zbiorowych. Z dyrekcyi krakowskiej uczestniczyli w obradach dr. Praschill, dr. Jaglarz i insp. Ziołowski.

— Wymijanie i wyprzedzanie na drogach publicznych. Według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3 czerwca 1922 r. należy jechać prawą stroną drogi w kierunku jazdy a przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt pędzonych lub idących w przeciwnym kierunku należy usunąć się ze swymi pojazdami lub zwierzętami na prawo. Również jadący winni zboczyć na prawo, gdy zostają wyprzedzeni, natomiast gdy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku winni zboczyć na lewo. Przekroczenie tych postanowień podlega karze. — Ruch w miastach Krakowie i Tarnowie odbywać się będzie nadal na lewo do czasu przeprowadzenia koniecznych zmian technicznych celem przystosowania linii tramwajowych do ruchu po prawej stronie.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Herbert Samuel o odbudowie Palestyny.

Jerozolima. (ŻBK.): W ubiegłą sobotę Wysoki Komisarz sir Herbert Samuel udał się po nabożeństwie w wielkiej synagodze na bankiet, urządzony w jednym z hotelów jerozolimskich na cześć Wysokiego Komisarza. Sir Samuel wygłosił przemówienie o przyszłości Palestyny, wyrażając nadzieję, iż cały naród żydowski, nie tylko syoniści, będzie pracował dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Konferencya Hitachdutu w Berlinie.

Berlin. (ŻBK.). Na Konferencyę „Hitachduthu“, którą, jak donieśliśmy rozpoczęła obrady dnia 10 bm. pod przewodnictwem p. Lewinzona z Warszawy. Zjechało 36 delegatów, reprezentujących 15 krajów. Delegacya palestyńska składa się z 5 osób, w których liczbie znajduje się członek palestyńskiej Egzekutywy syońskiej p. Sprinzak. Wśród delegatów łotewskich znajduje się poseł dr. Helmann. Obrady konferencyi potrwają kilka dni.

Zmiany na stanowisku ministra spraw żydowskich na Litwie.

Kowno. (ŻBK.). Minister spraw żydowskich na Litwie dr. Sołowiejczyk wyjechał zagranicę na 3-miesięczny urlop. Zastępcą jego z prawem podpisywania oficyalnych dokumentów wyznaczony został dr. Bruckus. W żydowskich kołach politycznych przypuszczają, że wyjazd dra Sołowiejczyka jest przygotowaniem do planowanych zmian na stanowisku ministra spraw żydowskich na Litwie. Podobno dr. Sołowiejczyk zamierza udać się do Londynu, gdzie ma zamiar pełnić obowiązki członka Egzekutywy syońskiej.

Berlin. (ŻBK.). Przybył tutaj minister spraw żydowskich na Litwie, dr. Sołowiejczyk.

— Dyrektor policyi dr. Rękiewicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Wielki pożar. W niedzielę o godz. 3 pop. zawezwano straż pożarną na ul. Dajwór l. 30, gdzie na placu ekonomatu miejskiego zapaliło się nagromadzone tam drzewo, a w obejściu gazowni miejskiej na tym samym placu stanęła w płomieniach duża drewniana szopa. Mimo energicznej akcyi ratowniczej nie dało się już uchronić od zniszczenia objętej ogniem szopy. W szopie tej spalił się cały dobytek wyrobnicy Ciechońskiej, zamieszkującej tam malutką stancyjkę z czworgiem dzieci.

———oo———

KRONIKA POLICYJNA.

Aresztowanie waluciarzy.

Wczoraj w godzinach porannych ogólne zaciekawienie w mieście wzbudził pochód kilkunastu osób różnych stanów, otoczony konwojem żołnierzy policyjnych w pełnem uzbrojeniu. Pochód zatrzymał się przed urzędem kryminalnym przy ul. Siemiradzkiego, gdzie też wszystkich konwojowanych wprowadzono.

Jak się dowiadujemy, doprowadzeni są to mieszkańcy Wysokiego Brzegu pod Chrzanowem i aresztowani pod zarzutem przemycania złota i srebra oraz walut obcych za granice państwa polskiego. W toku śledztwa wyszło na jaw, że jest to druga zorganizowana szajka przemytników walutowych, jaka w ostatnich czasach dostała się w ręce władz. Przy aresztowanych znaleziono kilka milionów w obcych walutach. Część tej bandy zdołała zbiedz za granicę. Stwierdzono również, że członkowie owej szajki zdołali już przez swą działalność przemytniczą narazić skarb państwa na miliardowe straty.

———oo———

— Włamanie. Do mieszkania p. Maryi Zenówwnej przy ul. Aryańskiej włamano się podczas jej nieobecności w Krakowie i skradziono garderobę oraz inne przedmioty, przedstawiające ogólną wartość 100.000 mk. Jako sprawcę tej kradzieży udało się aresztować Józefa Komorka (lat 35). Dalsze dochodzenia w toku.

— Amator gęsi. Policya zakwestyonowała w posiadaniu Andrzeja Kmiecika, przybyłego z Bochni do Krakowa, trzy gęsi, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży dokonanej w Bochni lub okolicy. Kmiecik zbiegł podczas aresztowania, pozostawiając gęsi w rękach policyi. Gęsi, które obecnie umieszczone są w aresztach, odesłane zostaną do sądu, gdzie w razie nieodnalezienia właściciela, ulegną sprzedaży przez licytacyę.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Po premierze teatru artystyczno-literackiego w „Bagateli". Lwowska wesoła „Czwórka" wraz z p. Latajnerem-Lawińskim i Polly and Albert wzięli szturmem całą publiczność. P. Ada Kitschmann, oraz ulubieniec lwowskiej i krakowskiej publiczności p. Marek Windheim nawiązali z pierwszym wysępem nić sympatyi z rozentuzyazmowaną widownią. Pp. Michałowski i Mirski mieli swój dobry dzień, wzniecając żywiołową wesołość. Atrakcyą wieczoru był występ świetnego komika p. Latajnera Lawińskiego, artysty teatrów warszawskich, który swoim brawurowym programem zyskał niebywałe powodzenie, zwłaszcza jako „Obrońca Landru". Produkcye taneczne anglo-amerykańskiej pary Polly and Albert na długo będą stanowiły senzacyę sezonu. Nowe piosenki warszawskie p. Kosińskiej, pełne finezyi i pikanteryi, śpiewane były z wdziękiem i wesoło.

— Opera w teatrze im. J. Słowackiego. Dziś we czwartek „Eugeniusz Onegin", z występem gościnnym p. S. Drabika oraz Z. Wolnickiego, barytona opery poznańskiej. W piątek „Zamarłe oczy".

———oo———

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Zamarłe oczy".
Czwartek: „Eugeniusz Onegin".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: Powtórzenie premiery: A. Kitschman, M. Windheim, Michałowski, Mirski, Latajner-Lawiński, Polly and Albert.

Z kraju.

Przeworsk. (Przykład godny naśladowania). W piątek dnia 2 bm. zamknięto na rozkaz rabina tutejszego wszystkie Bethamidrasze i „klauzy", aby ludność żyd. zgromadziła się tylko w jednym domu modlitwy. Nazajutrz w sobotę, nieprzebrane tłumy zgromadziły się w głównej synagodze. Rabin Aszkenazy wygłosił podniosłe i przejmujące kazanie o głodnych w Rosyi i na Ukrainie, nawołując do hojnych ofiar na rzecz nieszczęśliwych braci. W pewnej chwili mowca mimo soboty wydobył z kieszeni banknot pięciotysięczny i złożył go na stole, wzywając zgromadzonych, aby rozeszli się do domów i przynieśli ofiary na głodnych w Rosyi.

Całe miasteczko poruszone zostało do głębi czynem rabina. Wśród niebywałego entuzyazmu rozeszły się tłumy do domu po pieniądze. Tak dzięki odwadze cywilnej rabina zebrano przy Torze ponad milion marek na głodujących w Rosyi i na Ukrainie. Niechaj inni rabini biorą przykład! **Ch. Lam.**

Radymno. Z okazyi ratyfikacyi mandatu palestyńskiego odbył się u nas dnia 6 bm. wieczór — w sali Sokoła. Niestety ani program ani jego wykonanie nie stały na wyżynie chwili. Dochód w wysokości 2000 mk. przeznaczono na bibliotekę bardzo słabo wyposażoną i na Klub Sportowy.

Klub Sportowy „Hechawer" rozwija się dobrze, jakkolwiek nieco jednostronnie.

Naszemu miasteczku przydałaby się częstsza i celowa opieka powołanych czynników z Krakowa. Zdałyby się przedewszystkiem dobre odczyty uświadamiające. Może „Tarbuth" także o nas pomyśli?

Sędziszów. Z Sędziszowa piszą nam: Staraniem p. Jehudy Herschtala odegrała u nas młodzież dramat Pereca Hirszbajna „Ben jaldei hasade". Pierwszy ten występ grupy amatorskiej należy uważać za bardzo udały. Dowodem tego uznanie publiczności, wśród której nie brakło i inteligencyi polskiej.

Pełne uznanie należy się p. Hersztalowi, jako inicyatorowi, reżyseryi i aktorowi, a także p. P. Elenbogenowi z Rzeszowa, który pomocnym był kolo inscenizacyi.

Pierwszy występ stanowić będzie bodziec dla dalszych wysiłków w tej dziedzinie.

Czysty dochód wieczoru przeznaczono na „Keren Hajesod".

———o———

Pożar w Praszce. W tych dniach w nocy wybuchł w Praszce pożar, który strawił częściowo zabudowanie Nuchena Złotego oraz doszczętnie sąsiadujące z niem dwie stodoły pełne zboża: Br. Michalskiego i wspólną J. Owczarka i M. Zawadzkiej. Przyczyna pożaru nieustalona. Komisya szacunkowa określa straty na 5 mil. mk. Dzięki tylko energii straży pożar został umiejscowiony, miasto bowiem tak jest zbudowane, że ogień mógł łatwo rozszerzyć się na wszystkie zabudowania.

Most pod Rozwadowem. Praca około odbudowy mostu na Sanie pod Rozwadowem szybko posuwa się naprzód. Dotychczas ukończono dwa przęsła żelazne. Trzecie zostanie niedługo ukończone. Prawdopodobnie most z początkiem zimy będzie oddany do użytku.

Śmierć w kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie. W niedzielę podczas nabożeństwa około godz. 12 w południe w kościele św. Karola Boromeusza rozległ się nagle krzyk. Oto na ręku Stefanii Dobkiewicz zmarło nagle jej 3-miesięczne dziecko płci męskiej. Podczas dochodzenia przeprowadzonego natychmiast przez policyę, stwierdzono, że Dobkiewicz od trzech miesięcy znajduje się bez mieszkania i utrzymania. Przed trzema miesiącami, gdy powiła chłopca, państwo, u których była w służbie jako służąca, wydalili ją i już nikt nie chciał jej później przyjąć. Cierpiała więc niedolę i dziecko zmarło jakoby z głodu i wycieńczenia. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że jednak śmierć dziecka nie jest śmiercią naturalną, Dobkiewiczowa została aresztowana, dziecko zaś przewieziono do prosektoryum celem zbadania przyczyny śmierci.

„Borysławska" szajka złodziei kolejowych. Przed kilku dniami policya drohobycka przy pomocy policyi lwowskiej ujęła szajkę złodziejską, złożoną z 13 osobników, w tem 3 kobiety. Szajka ta hulała bezkarnie dzięki znakomitej organizacyi od sześciu miesięcy, głównie na linii kolejowej Lwów—Borysław, gdzie szerzyła istne spustoszenia. Niedawno szajka skradła pewnemu borysławskiemu nafciarzowi 2.000 dolarów.

Czterech z tej szajki, a mianowicie Józef Groch, N. Sołtys, Stanisław Makuch i Rudolf Kaseka postanowili zmienić nieco tryb życia i założyć sobie jakiś intratny interes. W tym celu, będąc w posiadaniu cennych dolarów, weszli w kontakt z niejakim W. K., synem właściciela młyna pod Lwowem. Przy jego pomocy wymienili dolary na marki, a następnie wydzierżawili karuzel. Dziś policya nasza jest zaledwie na tropie złoczyńców i dlatego nie można podawać wszystkich szczegółów, aby indywidua, które jeszcze znajdują się na wolności, nie zdołały umknąć.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Nasz handel zagraniczny.

Redaktor „Journal de Pologne" p. Vaucher rozmawiał z kierownikiem min. przemysłu i handlu p. Strasburgerem o naszym handlu zagranicznym.

P. Vaucher przedewszystkiem zapytał, jak zapatruje się Strasburger na trudności administracyjne, czynione kapitałowi i kupcom zagranicznym.

P. Strasburger odparł: Ministerstwo przemysłu i handlu pierwsze usunęło wszystkie trudności handlowe przy wwozie i wywozie. Tylko parę artykułów podlega jeszcze ograniczeniom, jak np. niektóre artykuły aprowizacyjne, zboża, których wywóz jest wzbroniony, aby nie zmniejszać zasobów w kraju. Ale lista tych towarów jest krótsza niż w krajach, które szczycą się, że prowadzą politykę wolnej wymiany. Co się tyczy węgla, to od czasu złączenia G. Śląska wywóz węgla z Polski jest wolny.

„Ze stanowiska polityki ekonomicznej pragnęliśmy wejść w stosunki handlowe ze wszystkiemi krajami z pomocą traktatów handlowych. Wracając z Hagi zatrzymałem się w Brukseli, gdzie rozmawiałem z p. Jaspar'em, ministrem spraw zagranicznych i dyrektorami departamentów. Ustaliliśmy podstawy traktatu handlowego polsko-belgijskiego. Sądzę, że wkrótce będziemy mogli przeprowadzić ostateczne układy w tej sprawie. Królestwo S. H. S. było ostatniem z państw Małej Ententy, z którem nie mieliśmy traktatu handlowego. Wkrótce to nastąpi, gdyż p. Jankowics wraz z delegacyą jugosłowiańską przybędzie do Warszawy dla rokowań w tej sprawie. Pójdą one szybko, bo rozmawialiśmy o tem już w Genui.

„Z Austryą układy były, wynikły jednak pewne trudności, których jeszcze nie usunęliśmy.

„Co się tyczy Francyi, to od chwili wejścia w życie traktatu handlowego stosunki handlowe znacznie wzrosły i, rozwiną się nadal w dobrych warunkach"

A ze strony rosyjskiej — zapytał p. Vaucher — czy jest zmiana w postępowaniu bolszewików po fiasku konferencyi haskiej?

„Nie — odpowiedział min. Strasburger. Monopol państwowy handlu zewnętrznego istnieje tam nadal. Zarządzenia ostatnie były wymierzone przeciw handlowi nielegalnemu. Mamy zamiar wznowić układy z rządem sowieckim, aby zawrzeć umowę handlową. Myślę, że układy te będą teraz łatwiejsze dzięki sukcesowi konferencyi haskiej, który polegał na tem, że jednolity front państw utrzymał się aż do końca i że wszystkie sprawy można było zbadać do głębi. Konferencya nie została zerwana, wykazała ona możliwość dalszych układów.

Jak można scharakteryzować ogólną sytuacyę gospodarczą Polski — zapytał p. Vaucher.

Min. Strasburger odpowiedział: „Ze stanowiska handlowo-przemysłowego sytuacya jest dobra. Produkcya fabryk łódzkich wzrasta. Mamy teraz węgla podostatkiem. Mamy pewne trudności komunikacyjne na G. Śląsku, które zawdzięczamy przeważnie Niemcom, ale mamy nadzieję, że sprawy te ułożą się. Kryzys przemysłowy, który istniał w grudniu i styczniu był przejściowym i niema go już nawet śladu. Stan przemysłu jest dobry, handlu wywozowego i wwozowego — także. Postępy są stałe. Kapitał zagraniczny poczyna się coraz więcej Polską interesować. Możemy więc z ufnością patrzyć w przyszłość".

———o———

„Głos Miast", dwutygodnik poświęcony interesom nieruchomości miejskiej Nr. 4 z 15 sierpnia 1922 r.

Przejęcie przez państwo polskie fabryki azotniaku w Chorzowie. Na mocy traktatu wersalskiego państwo polskie stało się właścicielem fabryki związków azotowych w Chorzowie na G. Śląsku, stanowiącej poprzednio własność rządu niemieckiego. Olbrzymia ta fabryka zajmuje 10 ha przestrzeni podbudowlanej, zatrudnia 200 urzędników i 3000 robotników. Produkcya roczna zakładów chorzowskich dosięga kwoty 30 miliardów mk polskich. Wyrabia ona obecnie nawóz sztuczny, tak zwany „azotniak". o zawartości 18—20% azotu. Azotniak chorzowski zaspokoi niewątpliwie potrzeby naszego rolnictwa i uniezależni je od importu drogiej saletry chilijskiej i norweskiej.

Podrożenie cementu. Biuro zjednoczonych fabryk cementu komunikuje, że z dniem 15 bm. zmuszone jest podnieść dotychczasową cenę cementu o 20%. Podwyżka umotywowana jest podniesieniem się cen węgla.

Inspektor poczt amerykańskich w Warszawie. Dnia 10 bm. przyjechał do Warszawy w celu zaznajomienia się z działalnością polskich poczt i telegrafów oraz z urządzeniami pocztowemi, p. Wiliam Kelyon, inspektor poczt amerykańskich.

Praca na 3 zmiany w tartakach. W Nrze 64 „Dziennika Ustaw" z dnia 4 sierpnia ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego zezwala się na pracę w tartakach w porze nocnej i utrzymywanie ich w ruchu bez przerwy w ciągu sześciu dni tygodnia przez wprowadzenie trzeciej zmiany pracowników.

Finanse.

Banknoty 10-tysięczne. Ministeryum skarbu zarządziło druk nowego rodzaju banknotów, mianowicie wartości 10.000 mk. Zarządzenie to ma na celu ułatwienie obrotu pieniężnego. Druk nowych banknotów już się rozpoczął i będzie niebawem ukończony. Będą one o jedną trzecią część mniejsze od dotychczasowych banknotów tysiącmarkowych, koloru piasczystego. Rysunek przedstawia w deseniu 2 główki kobiece, zwrócone do siebie. Zasługuje na uwagę, że banknoty te całkowicie wykonane są w kraju.

Giełda krakowska z dnia 16 sierpnia 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłaty Kupno	Czeki, przekazy wpłaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	7300·—	7500·—	7300·—	7500·—	7450 -
Dol. kanadyjskie	7200 -	7400	7200 -	7400·	-
Franki franc.	570 -	590 —	580·—	600·—	592—
Franki belgijskie	540 —	570·—	540 —	570·—	—
Franki szwajc.	1400·—	1500·—	1400 —	1500·—	—
Funty szterlingi	32.500	33.500	32.500	33.500	33.400
Marki niemieck.	7 50	8·50	7 50	8·50	7 80
Korony austr.	—·12	—·14	—·11	— 12	11·25
Kor. czesko.-sł.	200·—	210·—	203·—	213·—	211·—
Kor. węgierskie	5·—	5·75	5·—	5·75	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	1450·—	1550·—	1450·—	1550·—	—
Lei rumuńskie	50·—	60 —	55·—	65·—	—
Liry włoskie	330·—	350·—	330·—	350·—	—
Floreny holend.	2700·—	2900·—	2700 —	2900·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	700·—	750·—	700—725
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańc.	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	775·—	875·—	775—875
Handl. Sp. akc. „Impex"	175·—	225·—	
„Polski Glob" I-III em.	600·—	700·—	650—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	250·—	300·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	6500·—	7000·—	6500—6800
H. Cegielski, Poznań „ex"	4200·—	4500·—	4200—4500
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1500·—	1700·—	1500—1650
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1900·—	2200·—	1900—2100
Zakłady amunic. „Pocisk"	750·—	850·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	20.000-	22.000-	
„Górka" fabryka cementu	6100·—	6500·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	8500·—	9700·—	8000—9700
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5200·—	5500·—	5200—5500
Spka akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	2200·—	2400·—	2200—2400
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Ulkos" T. A.	—·—	—·—	
„Rezet" Powsz. zakł. bud.	850·—	950·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3500·—	3700·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wyak	2300·—	2400·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	4200·—	4400·—	4300 —
Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Zieleniewski-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Farma" Mag. Jawornicki	3700·—	3900·—	

L. George oświadczył się przeciw udzieleniu Austryi pożyczki.

Leafield. PAT. Poseł austryacki wręczył konferencyi notę w sprawie groźnego położenia finansowego Austryi, z prośbą o przyznanie dalszego kredytu 15 milionów funtów. Ta nota weszła pod obrady konferencyi. Lloyd George oświadczył, że **żaden kraj nie mógłby sobie pozwolić na udzielenie Austryi dalszej pożyczki, dopóki stosunki w tym kraju nie będą wyjaśnione i zaproponował, by poprosić Ligę Narodów o możliwie najrychlejsze przeprowadzenie zbadania sytuacyi Austryi.**

Wrażenie we Wiedniu.

Berlin. PAT. „Berliner Tagblatt" donosi z Wiednia, że panuje tam nadzwyczajne przygnębienie z powodu wzrastającej drożyzny. Wszechniemcy domagają się zwołania nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu, aby uchwalił radykalne środki walki z drożyzną.

Wiedeń. (A. W.) Nasz korespondent donosi: Wiadomość o odesłaniu prośby Austryi o kredyty do Ligi Narodów wywarła tu przygnębiające wrażenie. Tutejsze sfery polityczne są przekonane, że krok ten ze strony Anglii tłumaczy się chęcią zaszachowania tem Francyi. Anglia bowiem nie była zasadniczo przeciwną przyłączeniu się Austryi do Niemiec, wobec jednak oporu Francyi włożyła na Francyę całą odpowiedzialność za obecne położenie Austryi.

Wiedeń. PAT. W piątek odbędzie się posiedzenie rady ministrów w sprawie sytuacyi wytworzonej wynikami konferencyi londyńskiej. Rada ministrów poweźmie uchwałę w kwestyi zwołania rady narodowej.

Demonstracye drożyźniane we Wiedniu.

Wiedeń. PAT. Dziś przedpołudniem odbyła się przed ratuszem demonstracya drożyźniana, urządzona przez komunistów. Demonstracya miała przebieg spokojny.

Senat włoski uchwalił votum ufności dla rządu.

Rzym. PAT. Senat uchwalił votum zaufania dla rządu.

Walka o... Wrangla w Odessie.

Londyn. PAT. „Times" donosi, że z powodu pogłosek jakoby Wrangel zamierzał wkrótce wylądować w Odessie, władze sowieckie wydały szereg zarządzeń, którym jednak sprzeciwili się robotnicy. Doszło do krwawego starcia w porcie, przyczem zabity został komisarz portowy i czterech funkcyonaryuszy bolszewickich, a czterech robotników odniosło ciężkie rany.

Zerwanie konfer. komunistów w Moskwie.

Moskwa. (AW) Z powodu bardzo poważnych starć jakie ujawniły się na ostatniej konferencyi partyjnej, Centralny Komitet Partyi Komunistycznej obawiając się rozłamu przerwał konferencyę. Wszystkie kwestye zasadnicze usunięto z porządku dziennego konferencyi i przeniesiono na następny zjazd partyjny, który ma się odbyć w październiku.

Sytuacya na Ukrainie sowieckiej pozostaje krytyczną.

Genewa. PAT Wysoki Komisaryat Dr Nansena w Genewie komunikuje, że przedstawiciele Dr Nansena, którzy w lipcu r. b. udali się do Charkowa, Aleksandrowska i Melitopola komunikują, że będzie potrzeba słać pomoc do południowych części Ukrainy przez najbliższych sześć miesięcy, albowiem w przeciwnym razie głód będzie się tam srożył w coraz większych rozmiarach. Według sprawozdań jakie nadeszły do Komisaryatu, rezultaty ostatniej kampanii rolnej są złe. Zboże zasiane ubiegłej jesieni prawie całkiem nie wzeszło, a w Zaparożu przewidywanym jest zbiór 30 milionów pudów zboża, podczas gdy dla zaspokojenia potrzeb koniecznem jest uzyskanie 93 milionów pudów.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków. Krakowska straż pożarna została wczoraj nocą dwukrotnie zaalarmowana. O godz. 10'10 doniesiono, że fabr. mydła Rożnowskiego przy ul. Pędzichów stoi w płomieniach, o godzinie zaś 10'30 wezwano straż do domu przy ul. Filipa 25, gdzie wybuchł pożar w piwnicy. Na miejsce wypadków straż natychmiast podążyła.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, straż zdołała uratować tylko parter w gmachu fabryki mydła. Pierwsze jak i drugie piętro, gdzie mieściły się maszyny, padły pastwą płomieni. Przyczyn pożaru jeszcze nie ustalono.

Pożar piwniczny przy ul. Filipa 25 udało się zlokalizować mimo, że zajęła się już podłoga w mieszkaniu nad piwnicą.

Szczegóły w jutrzejszym numerze.

Warszawa. PAT. Dziś rano o godz. 10'45 powrócił tu z Wilna Naczelnik Państwa.

Warszawa. (M.) Delegat polski przy Lidze Narodów, p. Aszkenazy, wyjeżdża jutro do Genui na plenarne posiedzenie Ligi, które odbędzie się dnia 4 września br.

Warszawa. (M.) Poseł angielski p. M. Müller wrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Warszawa. PAT. Wczoraj obchodziła Warszawa rocznicę bitwy pod Warszawą. W poniedziałek wieczorem odbył się capstrzyk wojskowy, we wtorek w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo, popołudniu na boisku wojskowego klubu sportowego urządzono igrzyska wojenne.

Warszawa. (M.) W kołach wtajemniczonych twierdzą, iż sprawa defraudacyi w Banku Handlowym została już wyjaśniona przez władze policyjne. Wszyscy sprawcy tych defraudacyi zostali aresztowani i, przyznali się do winy. Obecnie aktualna jest sprawa pokrycia strat Banku Handlowego oraz sądowego postępowania przeciw defraudantom. Według pogłosek doradca prawny Weissa złożył władzom poważną kwotę w obcych walutach dla pokrycia zdefraudowanej przez swojego klienta sumy.

—o—

Warszawa. (AW) W Podwołoczyskach aresztowano znowu dwóch kuryerów komunistycznych, a mianowicie Ichoka-Amstera i Jechiemia Mowszewskiego, jadących za fałszywemi paszportami. Wieźli oni ze sobą listy działaczów komunistycznych w Polsce do wybitnych bolszewików rosyjskich. Jeden z listów zawiera opis rozbicia organizacyi komunistycznej w Cieplicach.

—o—

Warszawa. (M.) Wczoraj wyjechała do Palestyny grupa dzieci, złożona z 74 sierót ukraińskich, wysłana przez „Joint". Wyjechała również druga grupa, złożona z 150 sierót ukraińskich, którą zabrał ze sobą p. Belhin.

Warszawa. (M.) Od wczoraj obraduje w Warszawie 4 zjazd żyd. artystów z udziałem 25 delegatów.

Giełda warszawska z 16 bm.: Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 7450—7550—7400, sprzedaż 7430, kupno 7380. Funty szterlingi trauz. 33400. Marki niemieckie tranz. 8·05—8

Czeki: Gdańsk tranz. —— sprzedaż ——— kupno — Belgia tranz. 570—563—, sprzedaż 565. kupno 561. Berlin tranz. 7·50—7·80—765, sprzedaz 7·85, kupno 7·45 Londyn tranz. 33600—33810—33450, sprzedaż 33550. kupno 33350. Nowy Jork tranz. 7450—7485—7400, sprzedaż 7420, kupno 7380. Paryż tranz. 607—599, sprzedaż 603, kupno 597. Szwajcarya tranz. 1440, sprzedaż 1420. kupno 1412. Wiedeń tranz. 12·05—12·25 sprzedaż 12·50, kupno 11·50. Budapeszt tranz. 5·50.

Kursa dewiz w Wiedniu z 16 bm. Amsterdam 24315 Zagrzeb — —, Belgrad 74440, Berlin 5985 Bruksela 4773—, Budapeszt 4196—, Bukareszt —·— Kopenhaga 13482, Londyn 280100 Medjolan 286050, N. Jork 62675, Paryż 5031—, Praga 1849. Zurych 11933. Belgia 4735— bułgarskie 347—, dolary 62400, marka niemiecka 6000 angielskie 279450, francus. 4995—, holenderskie 24200—, włoskie 2828—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 741—, polskie 8·85—8·93——. rumuńskie 45950

Kursa dewiz w Pradze z 16 bm. Berlin 3·10— Warszawa 043.— 053—— Marka niem. 3·25—. Marka polska 043—053·——.

Kursa dewiz w Zurychu z 16 bm. (PAT) Berlin 0·51—, Holandya 203·95—. Nowy Jork 525·1/4 Londyn 23·45—, Paryż 41·92—, Medyolan 23·90—— Praga 15·40—, Budapeszt —·36. —— Zagrzeb 1·55— Bukareszt —— Warszawa 0·07 1/4, Wiedeń 0·01— Austr. korona stemplowana 0·01 1/4.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.